Rok XIII. Nr. 290 SOSNOWIEC, piątek 21 października 193 Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB...

Prenumerata wynosi miesięcznie ... ,—

Ad... Dru... wiec, ... 1-a
...NY 6.16.92
Adm... 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21. tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Płomień powstania ogarnął całą Ruś

Powstańcy gromią czeską armię

Zdemobilizowani i głodni żołnierze nie chcą się bić

BUDAPESZT, 20. 10. Według ostatnich informacyj z pogranicza, manifestacje i wrzenie polityczne rozszerza się coraz bardziej na Rusi Podkarpackiej, w szczególności na północ od Użhorodu. — Wojska czeskie tłumią liczne manifestacje w zarodku, ale mimo to w wielu miejscowościach odbyły się manifestacje przy olbrzymim udziale ludności, domagającej się przyłączenia do Węgier.

Również w miejscowości Iłuszt i jej okolicach ludność demostrowała przeciwko Czechom, chociaż władze wydały surowe zarządzenia, zakazujące wszelkiego rodzaju zebrań publicznych.

Według opowiadań uchodźców, powstanie na Rusi Podkarpackiej przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Rząd czeski nie jest zdolny do stłumienia powstania za pomocą żołnierzy, zdemoralizowanych i głodnych, jakimi rozporządzają. Liczne utarczki kończą się prawie zawsze zwycięstwem powstańców, chociaż Czesi zawsze uruchamiają tanki.

Uchodźcy węgierscy z Kassa i okolicznych miejscowości uciekają przed terorem czeskim, opowiadają iż Czesi stosują stan oblężenia z niesłychaną surowością i brutalnością w okolicach położonych na wschód i południowy wschód od Kassy, zamieszkanych przez Węgrów. Czesi w nocy opróżniają spichrze i młyny oraz składy.

Studenci węgierscy i czescy bez przerwy walczą z sobą, przy czym liczba rannych jest bardzo znaczna.

Wyzwoleńczy ruch karpatoruski obejmuje już niemal całą Werhowinę. Rozruchy antyczeskie przenoszą się również na okręgi Svalavy, Fioleczeva, Vołovego, Pereczyna i Niżnych Vereszczek. Wszędzie zrywa się flagi czeskie i ukraińskie, niszczy się portrety Masaryka i Benesza. Żandarmi przeprowadzili liczne aresztowana. Do Użchorodu przywieziono przeszło 20 pobitych aresztantów, rekrutujących się przeważnie z kół patriotycznej młodzieży karpatoruskiej.

Ewakuacja pogranicza

czesko-węgierskiego

BUDAPESZT, 20. 10. PAT. Jak donoszą z pogranicza wojskowe władze czeskie rozpoczęły ewakuację urzędów pocztowych na Rusi Podkarpackiej. Żołnierze czescy wywożą aparaty telegraficzne i telefoniczne na samochodach ciężarowych.

Urzędnicy pocztowi oraz nauczyciele czescy wyjeżdżają pod ochroną żołnierzy czeskich, uwożąc z sobą swoje mienie. W okolicy Mukaszewa stale słychać strzały armatnie.

Sytuacja w Uzhorodzie jest w najwyższym stopniu krytyczna. Żołnierze karpatoruscy zajmują obiekty oficerów czeskich postawą groźną. Karpatoruscy dozorcy więzienni porzucili swoje stanowiska.

Wielu więźniów zbiegło. Żołnierze narodowości węgierskiej, słowackiej i karpatoruskiej odmawiają posłuszeństwa i nie spełniają rozkazów oficerów czeskich

Minister Beck

POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 20. 10. PAT. Dnia 20 bm. wieczorem minister spraw zagranicznych p. Józef Beck powrócił z Rumunii do Warszawy.

---

10 tys. ochótników

WRÓCIŁO DO WŁOCH.

NEAPOL, 20. 10. PAT. Do portu tutejszego weszły dziś cztery parowce, wioząc 10 tys. ochotników włoskich z Hiszpanii. Wjazd statków, znajdujących się na redzie. Wspaniała pogoda sprzyja manifestacjom na cześć obwieszczony został rykiem syren wszystkich legionistów.

Kanclerz Hitler

na inspekcji w Sudetach

LINZ, 20. 10. PAT. Kanclerz Hitler opuścił dziś o godz. 9 rano Linz, udając się na inspekcję obszarów sudecko - niemieckich, położonych nad górną Mołdawą. W podróży tej towarzyszą kanclerzowi gen. von Leeb, komisarz Rzeszy Konrad Henlein, namiestnik Seyss - Inquart oraz szef prasy Dietrich.

RUMUNIA BOI SIĘ

wspólnej granicy polsko-węgierskiej?

BUKARESZT, 20. 10. Jak informują z kół politycznych, wizyta min. Becka w Rumunii nie doprowadziła do uzgodnienia punktu widzenia w sprawie Rusi Podkarpackiej. Dla polskich kół rządowych nie było to całkowitą niespodzianką wobec rozbieżności interesów polskich i rumuńskich w tym rejonie

Pełna rezerwa rządu rumuńskiego wobec propozycyj Polski tłumaczona jest następującymi przyczynami. Po pierwsze Rumunia pragnie zachować lojalność wobec Czechosłowacji i utrzymać z nią bezpośrednie stosunki ze względu na współpracę gospodarczą i polityczną. Następnie Rumunia niechętnie widziałaby zbytnie wzmocnienie położenia Węgier (?) W Bukareszcie okazują wiele sceptycyzmu dla ewentualnej gwarancji rządu węgierskiego w sprawie Siedmiogrodu Rumunia nie chce również uczestniczyć w kombinacji, która mogłaby być uważana za wrogą Niemcom, które jak wiadomo, są przeciwne granicy polsko - węgierskiej.

Niewątpliwie w Rumunii rozumieją zainteresowanie Polski sprawą Rusi Podkarpackiej, ale równocześnie nie zapominają, że oddanie Rusi Węgrom mogłoby grozić obronie Bukowiny i Siedmiogrodu

BUDAPESZT, 20. 10. W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się w Budapeszcie dalsze, bardzo ożywione rozmowy polsko węgierskie w sprawie wspólnej granicy na Rusi Podkarpackiej.

Dziś przybył również do Budapesztu poseł polski w Jugosławii, Dębicki.

Pacyfikacja Jerozolimy

Wojska angielskie dynamitem wysadzają bramy miasta

JEROZOLIMA, 20. 10. PAT. Komunikat urzędowy, wydany w sprawie zaburzeń w Jerozolimie donosi, że wojska brytyjskie zajęły wczoraj i oczyściły obszar szerokości półtora kilometra w bezpośrednim sąsiedztwie starej dzielnicy miasta. Dziś o godz. 4.30 rano rozpoczęło się wkraczanie wojsk do tej dzielnicy. Bramy Stafan i Damaskus były zabarykadowane, tak że musiano je wysadzić dynamitem. Liczba zabitych i rannych Arabów nie została dotychczas dokładnie ustalona. O ile wiadomo, zostało zabitych 8-miu Arabów, wśród nich jedna kobieta, trzech Arabów odniosło ciężkie, a 15-tu lżejsze rany. 40-tu Arabów aresztowano za przekroczenie zakazu o opuszczaniu mieszkań. Przedstawiciel brytyjskich kół wojskowych oświadczył na konferencji prasowej, że akcja w starej dzielnicy Jerozolimy zakończona zostanie prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

JAFFA, 20. 10. PAT. Wczoraj doszło tu ponownie do poważnych zaburzeń w dzielnicy Adzami. Kilkunastu Żydów i Arabów odniosło ciężkie rany. W Haifie podpalono żydowski hotel.

Uroczysty pogrzeb

śp. płk. Beliny-Prażmowskićgo

KRAKÓW, 20. 10. W Krakowie rozpoczęły się uroczystości pogrzebowie ś. p. płk. Beliny Prażmowskiego, twórcy kawalerii odrodzonej Polski, okrytego sławą bojową w walkach o niepodległość dowódcy kawalerii Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, a po wojnie załsużonego prezydenta miasta Krakowa i wojewody lwowskiego.

O godz. 6 nastąpiło przewiezienie trumny ze zwłokami zmarłego z wagonu kaplicy na dworcu kolejowym w Krakowie do kościoła N. P. M.

W kościele Mariackim trumnę ze zwłokami śp. płk. Beliny Prażmowskiego umieszczono na wysokim katafalku. Obok złożono odznaczenia zmarłego i wieńce od P. Prezydenta RP., Marszałka Śmigłego - Rydza i rodziny. Trumnę przykryto sztandarem państwowym. Przyjęcia zwłok do kościoła dokonał w asystencji duchowieństwa ks. infułat Kulinowski.

O godz. 10 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, po czym kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz rakowicki. Tutaj nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień.

Losy kardynała Innitzera ważą się

Kanclerz Hitler bada osobiście

sprawę ostatnich zajść w Wiedniu

WIEDEŃ, 20. 10. Wczoraj wieczorem przybył do Linzu kanclerz Hitler, którego powitał tamtejszy gauleiter Eingruber. Na spotkanie kanclerza wyjechał z Wiednia namiestnik Seyss-Inquart Po przenocowaniu w Linzu udał się dziś kanclerz do zajętych przez wojska niemieckie terytoriów czechosłowackich gra niczących z Austrią. W drodze powrotnej ma on przybyć do Wiednia.

Jak utrzymują w tutejszych kołach poinformowanych, kanclerz Hitler z okazji pobytu w Austrii ma się poinformować na miejscu o ostatnich wydarzeniach w Wiedniu, a więc o zaostrzeniu stosunków między partią narodowo - socjalistyczną a kościołem, które wyraziło się w manifestacjach przed pałacem kardynała Innitzera oraz o ostatnich zajściach antyżydowskich. Konferencje na ten temat mają się odbyć z przedstawicielami austriackiej partii narodowo - socjalistycznej. Komisarz Buerckel pozostał jeszcze w Wiedniu.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnienia loterii w dalszym losowaniu padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 100629

Zł. 15.000 na nr. 111301

Zł. 5.000 na nr. 106730

Zł. 2.000 na n-ry: 33581 129611

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia loterii padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 19993.

Zł. 10.000 — 99297.

Zł. 2.000 — 100151 149109.

Zł. 1.000 — 6106 12107 12810 26755 66432 115668 150556.

Zł. 1.000 na n-ry: 16502 40044 65408 150824 150854

Zł. 500 na n-ry: 3349 7199 62616 109175

Zł. 250 na n-ry: 20218 22101 24321 25562 26808 28972 61048 66827 71103 71231 77405 88324 91911 109291 121680 124596 127582 128464 134359 141762 144059 147822

Zł. 500 —40724 42754 64606 29073 86412

Zł. 250 — 10926 18957 24389 29869 31908 32342 38144 38338 57510 62016 65651 67438 73823 75576 86169 93076 98205 117708 119613 127004 129306 135288 139451 143853 145646 148620 148691.

Koń pchnął woźnicę

POD KOŁA POCIĄGU

Tragiczny wypadek wydarzył się na przejeździe kolejowym w Cerkownej, po wiatu dolińskiego.

Gospodarz Mikołaj Pokrywka, jadąc zaprzęgiem drogą polną obok toru kolej ki leśnej, w pewnym miejscu na przejeź dzie kolejowym, kiedy nadjechał pociąg, koń spłoszył się i w chwili, gdy parowóz kolejki zbliżał się do miejsca, w którem stał pojazd, zwierzę popchnęło wieśniaka na tor.

Pod kołami parowozu nieszczęśliwy wieśniak poniósł śmierć.

—oOo—

Rzuciła dziecko

ŚWINIOM NA POŻARCIE

Potworna zbrodnia dokonana została przez młodą dziewczynę, Annę Nieściorukównę, mieszkankę wsi Krzywowólka w pow. bialskim.

Nieściorukówna powiła dziecko, a chcąc pozbyć się go zaniosła niemowlę do chlewu i rzuciła świniom na pożarcie Świnie rozszarpały noworodka żywcem.

Zbrodnia wydała się jednak Zawiadomiona policja przybyła w chwili, gdy tłum wieśniaków chciał zbrodniarkę zlinczować.

Nieściorukównę osadzono w więzieniu.

Na froncie politycznym

BISKUP W SENACIE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w skład mianowanych senatorów przez Prezydenta R. P. ma wejść też jeden z popularnych biskupów. Wymienianie są nawet osoby ks. biskupa Kubiny i ks. biskupa Jasińskiego z Łodzi.

ROZPISANIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", jeszcze w tym miesiącu ma nastąpić rozpisanie wyborów do samorządów miejskich na terenie województwa łódzkiego i kieleckiego, a mianowicie w Kielcach, Radomiu, oraz Piotrkowie - Trybunalskim Należy tu nadmienić, że w tych trzech miastach, z wyjątkiem Kielc, zdecydowaną większość w radach miejskich mają socjaliści, a w Radomiu i Piotrkowie mają swoich prezydentów.

DR. PUTEK WRACA DO POLITYKI

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w razie wyboru na posła, dr. Józef Putek nosi się z zamiarem przeniesienia się do Warszawy i rozpoczęcia ożywionej działalności politycznej na terenie wlej skim.

PRZEMÓWIENIE PRZEDWYBORCZE PREMIERA SŁOWOJ - SKŁADKOWSKIEGO.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w poł. p. premier Składkowski wygłosi w Kaliszu przemówienie kandydackie. Następne przemówienie wygłosi p. premier w tym samym dniu w m. Turku. Drugie przemówienie transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie radiowe.

SŁUŻBA MŁODYCH ORGANIZUJE MŁODZIEŻ ZAOLZIA

W związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski szef Służby Młodych mjr. Galinat przeprowadził rozmowy z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim oraz śląskimi działaczami młodzieży w sprawie utworzenia na nowoprzyłączonych terenach organizacyj Służby Młodych i Z. M. P. W wyniku tych konferencyj zostały utworzone samodzielne Podokręgi Zaolzańskie Służby Młodych i Związku Młodej Polski.

Tragiczny wypadek

KOBIETA POD KOŁAMI POCIĄGU

Na torze kolejowym w odległości 300 metrów od stacji Kiwerce zaplątała się w druty semaforowe przechodząca torem starsza kobieta.

W krytycznym momencie nadjechał pociąg w stronę Łucka. Maszynista dawał przepisane sygnały. Kobieta jednak przestraszywszy się upadła na tor, a ko ła lokomotywy odcięły jej głowę i zmasakrowały ciało.

Nazwisko ofiary strasznego tego wypad ku narazie nieustalone.

Tajemnicze zabójstwo

W POW. KOWELSKIM.

W Ozieranach w pow. kowelskim Leon Głoranec udał się do miejscowej piwiarni gdzie przybywał przez pewien czas w towarzystwie kilku osób.

Głowańca o północy znaleziono na po dwórzu piwiarni martwego. W sercu jego tkwił nóż. Tła zabójstwa narazie nie ustalono.

Zatrzymano całe towarzystwo, które bawiło wieczór razem z Głowańcem w wspomnianej piwiarni

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

85)

Zajęty sprawą, dla której znalazł się najniespodziewaniej dla siebie w Bukowym Lišcju, nie miał czasu przy glądać się uważniej domownikom zam ku. Nie wiele też uwagi poświęcił do tąd i Marysi, którą poznał zaledwie przed dwoma godzinami. Poza tym, on tu nie zostawał, ale wyjeżdżał, nie chciał więc wchodzić na teren przezna czony dla Melchiora. Tym razem jednak, kiedy ta mała i wojownicza osób ka tak radykalnie dała znać o sobie, przyjrzał jej się z dużym zaciekawieniem.

A Marysia, stojąc naprzeciw nich obu w pozycji proszącej, spoglądała na Barlampa wciąż wzrokiem zranionej łani, mając w swoim maleńkim serduszku niejaką nadzieję, że jednak postawi może w końcu na swoim.

— Ciekawy z pani osobnik rodzaju żeńskiego — odezwał się znowu Oleś.

— Nie wiem tylko, czy i w innych okolicznościach byłaby pani tak samo odważna i wojownicza, jak tutaj, w domu.

— Mogę pana zapewnić, że nie będę mu w podróży żadnym ciężarem.

— No, na moich barkach taki nikły ciężar nie sprawiłby pewnie żadnego wrażenia. Ale — dotąd nigdy nie bylem tragarzem.

Marysi omal łzy się w oczach nie zakręciły. Po chwili Oleś zobaczył jej bolesną minkę i wiszące na końcach rzęs kropelki srebrzystych łez i zgniewał się sam na siebie za te nieopatrzne słowa. Pośpieszył więc natychmiast z ich złagodzeniem, mówiąc:

— A widzi pani, umyślnie to powiedziałem, aby sprawdzić, jak pani reaguje na brutalność i już oczka na mokrym miejscu. Jakże tedy byłoby dalej, gdybym tak powziął szaleńczy pomysł zabrania pani z sobą na tę nie bezpieczną wyprawę?

Marysia w jednej chwili opanowała się i przełknęła gorycz własnych łez.

— Ja wcale przecież nie płaczę.

— Ale miała pani najlepsze chęci rozbeczania się przed chwilą.

— Co było a nie jest — nie pisze się w rejestr.

— Zatem i to, co mi pani przed chwilą powiedziała o swojej chęci podróży do Niemiec również się nie pisze.

— O, to co innego.

— Dlaczego? Jedną miarę należy przykładać do wszystkich rzeczy w danym wypadku. Dlaczego mamy dzie lić te zjawiska na dwa rodzaje?

— Bo tamto co innego i to co innego.

— Masz babo placek! Ale my tu gadu-gadu, a czas ucieka. Bardzo proszę, aby pani zostawiła nas w spokoju na parę chwil, gdyż mamy tu obaj z przyjacielem do omówienia jeszcze parę nader ważnych spraw.

— Owszem, najchętniej, ale pod warunkiem, że da mi pan słowo, iż mnie zabierzesz sobą.

— Jeszcze raz powiadam — nie i nie.

— A ja powiadam — tak i tak.

W tym miejscu pan Melchior uznał za wskazane, jako oficjalny przedstawiciel władzy, wkroczyć w te sprawy. Rzekł więc łagodnie i pojednawczo:

— Proszę pani, niech pani posłucha mojej rady: wyprawa, jaką przed sięwzięte pan Barlamp, to nie wyprawa dla przyjemności i grozi ona na każdym kroku uwięzieniem i skazaniem na długoletnie zamknięcie w murach. A pani jest zbyt młodą jeszcze na taki los.

— Bardzo możliwe, że to, co pan mówi, jest prawdą, ale czy pan nie zgodzi się ze mną, że pomoc rodzicom w nieszczęściu jest najświętszym obowiązkiem dzieci?

— To prawda, lecz dzisiaj są takie warunki w tej sprawie, gdże wtrącanie się w sedno rzeczy osoby niepowołanej, może całe dzieło ratowania uwięzionego profesora zaprzepaścić.

— Ja nie jestem osobą niepowołaną. Niemcy znam dobrze, mam tam nawet parę przyjaciółek, a że jadę ratować ojca, to mój najpierwszy obowiązek.

Barlamp znowu przyjrzał się z zaciekawieniem Marysi, nad czymś myślał, w końcu odciągnął na bok Kulkę i poszeptawszy z nim, zwrócił się bardzo poważnie do wojowniczej osóbki.

— Pani, proszę wysłuchać, co pragnę pani powiedzieć: rozważyłem pani propozycję i przyjmuję ją—zabieram panią do Niemiec. Ale stawiam takie warunki: nie wolno pani wykonać naj mniejszego kroku bez mojego specjalnego zezwolenia; nie wolno pani komunikować się z nikim poza moimi plecami; spełniać wszystkie moje polecenia bez szemrania; zachować w najgłębszej tajemnicy cel naszej wyprawy; wreszcie — koszta wyprawy pokryje pani z własnej kieszeni, gdyż fundusz, jakim ja rozporządzam — nie obejmuje dwóch osób. Zgadza się pani na te warunki?

— Z największą chęcia.

— Zatem bez dalszych słów proszę iść i przygotować się do podróży.

d. c. n.

Realna robota

Wiadomość o podpisaniu w Berlinie nowego układu gospodarczego pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką (o czym podaliśmy onegdaj w depeszach) przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości nie tylko zainteresowany nim bezpośrednio polski świat gospodarczy, zarówno przemysłowy jak i rolniczy. Wydaje nam się, że z równą satyfakcją dowiaduje się o dojściu do skutku ważnej umowy cała polska opinia publiczna, zdająca sobie sprawę z doniosłości normalnej współpracy sąsiedzkiej dwuch państw, których organizmy gospodarcze uzupełniają się w sposób zbliżony niemal do ideału.

Było rzeczą zdawna znaną i cenioną, że sąsiadujące ze sobą dwa wielkie państwa: — wysoce uprzemysłowiona Rzesza i dysponująca dużą produkcją rolniczą — Polska mogą i powinny znaleźć podstawy współpracy gospodarczej, gwarantującej korzyści wzajemne i nie wymagającej od żadnej z obu stron jakichkolwiek poświęceń swoich istotnych interesów. Mimo tej — zdawałoby się — oczywistości, przez wiele lat Polska i Rzesza nie mogły dojść do porozumienia na temat warunków współpracy gospodarczej i to w okresie daleko bardziej sprzyjającym międzynarodowej wymianie towarowej, aniżeli okres obecny, okres wzmożonych tendencyj autarkistycznych, podwyższonych barier celnych, zapór kontyngentowych i restrykcji dewizowych. Wieloletnie rokowania gospodarcze skończyły się jednak w 1925 r. polsko-niemiecką wojną celną, a rokowania podjęto po latach na nowo — fiaskiem.

Umowa, podpisana w Berlinie w dniu 18 października r. b. nie jest ani pierwszym, ani podstawowym układem gospodarczym polsko-niemieckim. Poprzedziły ją zasadnicze porozumienia, już od 2-ch lat wykonywane, stale kontrolowane przez specjalne komisje mieszane, zbierające się raz w Polsce, a raz w Niemczech i dostosujące treść wymiany towarowej polsko-niemieckiej do aktualnych potrzeb obu krajów. W ten sposób uniknięto szczęśliwie tak bardzo niepożądanej w dziedzinie stosunków gospodarczych biurokratycznej sztywności, kierując się stale istotnymi potrzebami organizmów gospodarczych Niemiec i Polski w danym okresie czasu.

Świadectwem życiowości podstawowych układów gospodarczych polsko-niemieckich jest również umowa ostatnia, której poświęcamy niniejsze uwagi. W chwili, gdy polski rynek produktów rolnych odczuwa wskutek obfitego urodzaju przeciążenie zbożem — zjawia się zapotrzebowanie niemieckie, idące w dziesiątki, a może i setki tysięcy kwintali. Wywiezienie do Niemiec tych ilości zboża niewątpliwie odegra dodatnią rolę w dziedzinie kształtowania się cen na rynku polskim, co rolnictwo polskie powita z prawdziwym zadowoleniem. Z drugiej strony: — konieczność rozbudowy przemysłu polskiego i zmodernizowania warsztatów produkcyjnych już istniejących, natrafia na przeszkody z przyczyn walutowych, jako że na nowe narzędzia produkcji potrzebne są surowce, za które płacić trzeba złotem lub walutami zagranicznymi. Zjawia się jednak w takiej chwili możliwość uzyskania gotowych, niemieckich narzędzi produkcji nie za złoto lub waluty, ale właśnie za zboże, którego ma Polska nadmiar.

Dodatkowym momentem dodatnim ostatniego porozumienia berlińskiego jest poza tym wielkość zakupów zbożowych niemieckich w Polsce i długoterminowość spłat przemysłu polskiego za sprowadzone z Niemiec narzędzia, maszyny, aparaty itp.

Vigil.

Zainteresowanie Europy akcją polskiej dyplomacji

Wielka aktywność naszej polityki

Pobyt min. Becka u króla Karola i posła Sidora w Warszawie

Polską politykę zagraniczną w rozwiązaniu sprawy węgierskiej i w dążeniu do wspólnej granicy pomiędzy Polską a Węgrami, znamionuje nadal wielka aktywność.

Podczas gdy min. spr. zagr. p. J. Beck konferował w Galaczu z królem Karolem rumuńskim, podczas gdy dyrektor gabinetu min. spr. zagr. p. Łubieński odbywa rozmowy w Budapeszcie, przybył samolotem z Bratysławy do Warszawy delegat rządu słowackiego i najwybitniejszy przywódca Słowaków, poseł Karol iSdor, by w przełomowej chwili nawiązać bezpośredni kontakt pomiędzy rządem słowackim a rządem polskim i poinformować miarodajne czynniki polskie o stanowisku narodu słowackiego, wobec żądań węgierskich.

Wysłannik rządu słowackiego pozostaje w Warszawie i będzie przyjęty przez min. J. Becka, po jego powrocie z Rumunii.

Po wylądowaniu na lotnisku na Okęciu poseł Sidor udzielił wywiadu prasie.

Poseł Sidor wyjaśnił, że przybył do Warszawy w celach informacyjnych.

Na zapytanie, jakie jest stanowisko Słowacji wobec żądań węgierskich, poseł Sidor wyjaśnił, że rokowania w Komarnie uległy rozbiciu, ponieważ Słowacy uznali, iż żądania węgierskie są nadmierne. „Ziemi węgierskiej nie chcemy — oświadczył pos. Sidor — ale pod panowanie Węgrów też nie pójdziemy. Gdzie większość węgierska, to niech biorą, gdzie większość nasza, to musi zostać przy nas".

Pos. Sidor uważa, że z dziewięciu powiatów, których żądają Węgrzy, tylko trzy powinny przypaść Węgrom, a mianowicie: Lewice, Nowe Zamki i Komarno.

Na zapytanie czy konflikt z Węgrami może doprowadzić do wojny, pos. Sidor wyraził przekonanie, iż mimo mobilizacji węgierskiej uda się doprowadzić zatarg do kompromisowego rozwiązania.

Pos. Sidor oświadczył dalej, że sprawa Rusi Podkarpackiej jest sprawą, która musi być załatwiona pomiędzy Karpatorusinami a Węgrami. Na Rusi Podkarpackiej istnieją wyraźne tendencje na rzecz przyłączenia do Węgier.

Wreszcie pos. Sidor oświadczył, że granicą pomiędzy Słowacją a Rusią Podkarpacką, jest obecna granica administracyjna i że granica ta będzie prawdopodobnie utrzymana w wypadku, gdyby Polska uzyskała wspólną granicę z Węgrami przez przyłączenie do Węgier Rusi Podkarpackiej.

Rozmowy polityczne min. Becka

Min. Beck przybył do Galaczu w godzinach popołudniowych, powitany przez rumuńskiego ministra sprawy zagranicznych Comnena.

Bezpośrednio z dworca kolejowego w Galaczu min. Beck w towarzystwie min. Comnena oraz świty i pozostałych osobistości urzędowych, udał się samochodem do portu. W czasie przejazdu min. Becka przez miasto, mieszkańcy Galaczu manifestowali na cześć Polski.

W porcie przy głównym nadbrzeżu zakotwiczony był jacht królewski „Luce Farui", na którym przebywał król Karol II-gi. Warta na pokładzie oddała honory w czasie wstępowania min. Becka na pokład.

Min. Beck udał się do salonu królewskiego na jachcie, gdzie wkrótce zjawił się król.

Rozmowa króla z min. Beckiem rozpoczęła się o godz. 16 i trwała 3 i pół godziny.

O godz. 20.30 król Karol podejmował min. Becka obiadem w ścisłym gronie. Następnie min. Beck odbył rozmowę z min. spraw zagranicznych Rumunii, Comnenem.

O północy min. Beck opuścił specjalnym pociągiem Galacz, udając się do Warszawy.

Po zakończeniu rozmów wydano następujący, lakoniczny komunikat oficjalny:

Z okazji wizyty J. Becka w Rumunii, ministrowie spraw zagranicznych Polski i Rumunii przeprowadzili w duchu zaufania i przyjaźni wymianę poglądów na aktualne zagadnienia międzynarodowe, interesujące oba kraje.

P. minister J. Beck został przyjęty na audiencji przez J. K. M. króla Rumunii.

W kołach politycznych Rumunii stwierdzają, że rozmowa pomiędzy królem Karolem IIgim, a polskim ministrem spraw zagranicznych, dotyczyła kwestii granicy polsko-węgierskiej oraz wszystkich kwestyj, jakie w związku z tym wynikają dla przyjaznych stosunków między Polską a Rumunią.

Zainteresowanie Europy akcją dyplomacji polskiej

Wizyta min. spr. zagr. Becka w Rumunii i rozmowy z królem Karolem zwróciły oczy Europy na akcję dyplomatyczną Polski. Cała prasa europejska traktuje spotkanie min. Becka z królem Karolem jako wielką sensację polityczną.

Prasa rumuńska z zadowoleniem komentuje fakt wizyty min. Becka w Rumunii oraz fakt, że Polska chce uzgodnić punkt widzenia na sprawę węgierską ze swym rumuńskim sprzymierzeńcem.

W Budapeszcie przyjęto wiadomość o wyjeździe min. Becka do Rumunii z dużym zadowoleniem. Panuje opinia, że rozmowa min. Becka z królem Karolem wpłynie w znacznym stopniu na wyjaśnienie sprawy czesko-węgierskiej.

Równocześnie dzienniki węgierskie podkreślają, że nic nie stoi na przeszkodzie dalszej poprawy stosunków pomiędzy Węgrami a Rumunią.

Nie mniejsze zadowolenie z akcji dyplomacji polskiej zdradza prasa włoska, przy czym jeszcze raz podkreślają wszystkie dzienniki pozytywne i mocne stanowisko Włoch, w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Również prasa paryska i berlińska komentuje obszernie polską akcję dyplomatyczną w sprawie wspólnej granicy z Węgrami.

Na szpaltach pism

„Obywatel w ciemię bity"

Zbliżony do kół przemysłowych „Kurier Polski" zamieszcza pod wymienionym wyżej tytułem rozważania, odnoszące się widocznie do głośnego powiedzenia jednego z b. wicemarszałków Sejmu, który na wiecu inteligencji pracującej w Warszawie wyraził się, iż przeciwnika należy „bić w ciemię".

„Kurier Polski" przypomina sienkiewiczowskiego wójta gminy Barania Głowa, który pisząc do innego wójta, zakończył swój list słowami: „bo jak tego nie uczynita, dostanieta po łbie".

Dalej dziennik pisze:

„Współczesne urzędy nadal trzymają się metody zastraszania z tą jedynie różnicą, że zamiast kar cielesnych grożą grzywną. System zastraszania, utrzymany w administracji, ze szkoły został usunięty. O tym nie powinni zapominać organizatorzy lotnych kursów wychowania obywatelskiego dla dorosłych.

Samo złagodzenie formy pogróżki Sienkiewiczowskiego wójta nie wystarczy, bo ostatecznie czy się komu zagrozi, że dostanie „po łbie" czy obecnie „po ciemieniu", to w gruncie rzeczy wszystko jedno".

Rozgrywki wyborcze

„Goniec Warszawski" zajmuje się walką, jaka się rozegra w Wilnie między gen. Skwarczyńskim, a gen. Żeligowskim:

„Sławkowscy i konserwatyści dążą do wyboru gen. Żeligowskiego.

Również emocjonująca walka toczyć się będzie w Warszawie w piątym okręgu wyborczym.

Płk. Sławek, b. bojowiec socjalistyczny, zaufany Marsz. Piłsudskiego, stoczy bój wyborczy z prof. Makowskim, również b. socjalistą i wybitnym Piłsudczykiem".

Sprawa firmowania przedsiębiorstw

Okólnik ministerstwa przemysłu i handlu

Sprawa firmowania przedsiębiorstw w związku z przepisem art. 7 i 33 prawa przemysłowego, zezwalających przedsiębiorcy na zgłoszenie władzy przemysłowej i używanie w obrocie firmy przedsiębiorstwa budziła rozliczne spory prawne.

Spornym bowiem było czy prawo do używania firmy posiada wyłącznie t. zw. kupiec rejestrowy, czy też każdy przedsiębiorca

Wątpliwości te rozstrzyga okólnik ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 8. X 1938 r., który stwierdza, że brzmienie firmy kupców rejestrowych powinno odpowiadać przepisom art. 27 do 31 K. H. Na zasadzie art. 31 firma może także zawierać dodatki, mające na celu bliższe oznaczenie kupca lub przedsiębiorstwa przy czym niedopuszczalne są dodatki, które by mogły wprowadzić w błąd. Przedsiębiorcy oznaczają często swoje przedsiębiorstwa przez umieszczanie obok imion i nazwisk właścicieli nazwy dowolnej np. „Ara", „Morawy", „Brage", „Złoty Róg".

Odnośnie wątpliwości czy tego rodzaju dodatki są dowolne, ministerstwo wyjaśnia, że są dopuszczalne dodatki, które zasady prawdziwości firmy nie naruszają.

Do nich należą dodatki stanowiące pewne godła jak „Złoty Róg", „Ara", czy też utworzone z pierwszych liter nazwiska właścicieli firmy jak „Brage" (Bracia Ginzburg) Niedopuszczalny natomiast byłby dodatek „Bracia Ginzburg", gdyby pokrewieństwo w nim wskazane nie odpowiadało prawdzie. Równocześnie niedopuszczalne byłoby określenie „fabryka", jako oznaczenie małego warsztatu rzemieślniczego lub umieszczanie w nazwie firmy dodatków określających jakość wytworów, gdyby wytwory tej firmy nie odpowiadały określeniu zawartemu w takim dodatku.

Nie jest dopuszczalne oznaczenie zewnętrzne przedsiębiorstwa (na szyldzie) przez umieszczanie tylko części zewnętrznego oznaczenia przewidzianego art. 33 prawa przemysłowego lub przez umieszczenie tylko dozwolonego dodatku, jak np. samego „godła" względnie specjalnego określenia towaru względnie wyrobu. Ponieważ art. 33 prawa przemysłowego nakazuje zewnętrznie oznaczać przedsiębiorstwo dokładnie i czytelnie,

przeto wielkość liter w zewnętrznym oznaczeniu (szyldów powinna) być tego rodzaju, żeby odczytanie całości oznaczenia nie przedstawiało trudności.

W wypadku zastosowania w zewnętrznym oznaczeniu liter rozmaitej wielkości, stosunek tych wielkości nie może naruszać zasady czytelności całości oznaczenia (należy dążyć do nie przekraczania stosunku 1 do 3). Użycie do zewnętrznego oznaczenia (szyldów) świateł neonowych lub substancji świecących zarówno do całości oznaczeń jak i ich części jest dopuszczalne, o ile na skutek tego dobra widoczność i czytelność całości oznaczenia, zwłaszcza w godzinach wieczornych nie zostanie naruszona.

Przepisów art. 33 i 35 prawa przemysłowego można nie zastosowywać do reklam, o oznaczeniem przedsiębiorstwa (szyldem), o ile reklamy te nie są zarazem zewnętrznym mają na celu jedynie reklamę firmy, pewnych towarów, lub wytworów. Reklamy takie mogą zawierać np. tylko „godło" firmy.

Przed Świętem 11 listopada

W ZAGŁĘBIU.

W związku ze zbliżającą się 20-tą rocznicą odzyskania Niepodległości odbędzie się dziś o godz. 19 w ratuszu w Sosnowcu zebranie organizacyjne komitetu obchodu święta 11 listopada.

Jednocześnie odbędzie się zebranie obywatelskiego komitetu dla zorganizowania uroczystości związanych z powrotem Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

* * *

Organizacyjne zebranie powiatowego komitetu ochodu święta 11 listopada w Będzinie odbędzie się również dziś o godzinie 18-ej w sali posiedzeń starostwa powiatowego.

—oOo—

Zebranie przedwyborcze

W ŁAZACH

Z inicjatywy oddziału O. Z. N. na gminę Rokitno Szlacheckie, w dniu 18 bm. w sali K. P. W. w Łazach — odbyło się informacyjne zebranie przedwyborcze. Na zebraniu to z pośród zaproszonych mieszkańców gminy przybyło 100 osób ze wszystkich warstw społecznych.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego miejscowego oddziału O. Z. N. p. Edwarda Chrząszcza, okolicznościowe przemówienie na temat sytuacji politycznej i gospodarczej Europy oraz hasła zjednoczenia narodowego wygłosił profesor P. Ptasiński z Zawiercia.

Zgromadzenia przedwyborcze

w Zagłębiu Dąbrowskim

Obóz Zjednoczenia Narodowego urządza na terenie Zagłębia Dąbrowskiego szereg zgromadzeń przedwyborczych, na których przemawiać będą wszyscy kandydaci do sejmu oraz działacze społeczni z naszego terenu.

W niedzielę w Sosnowcu w kinie „Zagłębie" odbędzie się o godzinie 11 rano zgromadzenie, na którym przemówienia wygłoszą pp.: mec. Lipski, Tomaszkiewicz, Nowara, Dróżdż, prez. Kaczkowski i in. Również w niedzielę odbędą się zgromadzenia przedwyborcze: o godz. 10.30 w Strzemieszycach; o godz. 19 w Czeladzi; o g. 15 w Porąbce; o godz. 17 w Niemczech; o godz. 11 w Będzinie Poza wymienionymi mówcami głos na tych zebraniach zabiorą również mec. Pawełek, St. Wolf, Szenk i in.

Wstrzymanie udzielania pożyczek

na spłaty rodzinne

W celu uchronienia żywotnych gospodarstw rolnych o obszarze w granicach od 5 do 15 ha od podziału między członków rodzin — współwłaścicieli tych gospodarstw, Państwowy Bank Rolny począwszy od 1936 roku z sum przydzielonych na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych

rozpoczął akcję udzielania pożyczek długoterminowych na spłaty rodzinne.

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach udzielił w tym okresie około 350 pożyczek na ogólną sumę 1.000.000 złotych co świadczy o tym, że kredyt ten znalazł zrozumienie u rolników,

którzy tą drogą starali się zapobiec rozdrabnianiu gospodarstw na nieżywotne warsztaty rolne.

Obecnie, ponieważ kontyngent przyznany dla terenu województwa kieleckiego na pożyczki na spłaty rodzinne został całkowicie wyczerpany, a w dalszym ciągu napływają liczne podania, na prośbę Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Kielcach podajemy do ogólnej wiadomości, że do czasu ewentualnego przydziału nowych sum na te same cele —

nadsyłanie podań, które będą załatwiane odmownie — powoduje zbędną korespondencję.

O ponownym uruchomieniu pożyczek na spłaty rodzinne na terenie województwa kieleckiego nie omieszkamy poinformować rolników na łamach naszego pisma.

O niepodwyższanie komornego

w starych domach

W dniu 1 stycznia 1939 wygasa okres obniżki komornego, wprowadzonej przed paru laty. Rozpoczyna się okres następującej w terminach kwartalnych

stopniowej podwyżki komornego w starych domach.

Przeciwko tej podwyżce i za znowelizowaniem ustawy o ochronie lokatorów

wystąpiły zarówno organizacje lokatorskie, jak i związki pracownicze.

Wskazuje się na to, że ani ogólna stopa życiowa, ani zarobki nie uległy poprawie w tym stopniu, aby podwyżka komornego była możliwa.

Drzazgi

Megalomania

Megalomania jest taką samą chorobą jak kleptomania. Z chorym trzeba ostrożnie, by go nie urazić lecz jednocześnie należy śledzić go na każdym kroku i patrzeć mu na ręce, żeby czego nie „zwędził"; megalomana nie trzeba dopuszczać do zbyt wielkich zaszczytów bo zgłupieje do reszty.

To takie ogólne rozważanie. W szczegółach sprawa przedstawia się następująco: jedna z organizacyj b. wojskowych ma oddział w Strzemieszycach. Zebrani członkowie na miesięcznym zebraniu uchwalili zwrócić się do gminy olkusko-siewierskiej z prośbą o przemianowanie pewnych ulic W punkcie trzecim zaproponowano zmianę nazwy pewnej ulicy na ulicę o nazwie danej organizacji. W porządku. Interesujące jest jednak umotywowanie tej zamiany. Oto po prostu dla tego, że przy tej ulicy urodziło się kilku członków tego związku (następuje wyliczenie pięciu nazwisk).

Powód istotnie bardzo poważny i należy się spodziewać, że jeżeli przemianowanie ulicy nastąpi — to jedynie z tej przyczyny. Tym bardziej, że jak piszą dalej projektodawcy „przemianowanie nazw powyższych ulic ma pierwszorzędne znaczenie patriotyczno propagandowe".

Tylko czy my przypadkiem nie nadużywamy tej patriotycznej propagandy? nie ośmieszamy jej? wim.

—oOo—

Przy głośniku

21 GODZIN PROGRAMÓW POLSKIEGO RADIA DZIENNIE W NOWYM SEZONIE ZIMOWYM 1938-39.

Dla orientacji radiosłuchaczy w nowym programie Polskiego Radia, który będzie obowiązywał w sezonie zimowym 1938/39 podajemy czas pracy programowej wszystkich rozgłośni Polskiego Radia w dnie powszednie:

5.30 — Katowice i Łódź (do 8.10)
6.30 — Warszawa I (do 8.10)
7.00 — Wszystkie stacje (do 8.10)
8.10 — Baranowicze, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, (do 9.00)
9.00 Przerwa do 10.00
10.00 — Toruń (do 14.00)
11.00 — Warszawa I, Baranowicze, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Toruń, Wilno (do 13.00)
13.00 — Toruń, Wilno (do 14.00)
14.00 — Warszawa II (do 19.00); Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań (do 23.00)
15.00— Warszawa I, Baranowicze, Toruń, Wilno (do 23.15)
21.00 — SP48, SP31 (do 23.30), Warszawa II (do24.00)
3.00 — Przerwa (do 5.30))

Poza tym w niedziele i święta wszystkie rozgłośnie z wyjątkiem krótkofalówek, Warszawy II i Katowic rozpoczynają program o godz. 7.00 i pracują bez przerwy do godz. 23.15 Krótkofalówki pracują tak jak w dni powszednie. Warszawa II: 14.30 — 17.30: 21.00 — 24.00. Katowice rozpoczynają świąteczny program o godz. 6.15.

W poniedziałek program południowy Warszawy I trwa godz 14.00, a wice rozgłośnie regionalne: Baranowicze, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź i Poznań pracują dodatkowo od 13.00 do 14.00

We czwartek Warszawa I przedłuża program do 23.55.

W piątek Warszwaa II rozpoczyna program wieczorny od godz. 20.00

W soboty Warszawa I przedłuża program do godz. 23.55

W ten sposób słuchacze mogą w ciągu prawie całej doby odbierać programy Polskiego Radia

Na froncie pracy

Nadzwyczajna komisja rozjemcza

rozstrzygnie zatarg między dozorcami a właścicielami nieruchomości w Sosnowcu

Jak pisaliśmy swego czasu, właściciele nieruchomości w Sosnowcu wymówili jeden z punktów umowy z dozorcami domowymi, dotyczący kwestii przyjmowania do pracy i zwalniania dozorców.

W sprawie tej odbywały się kilkakrotne konferencje, które jednak nie doprowadziły do porozumienia. Wobec tego zatarg między dozorcami, a właścicielami nieruchomości rozstrzygnie nadzwyczajna komisja rozjemcza, która zbierze się w dniu 25 bm.

W skład komisji wchodzą pp.: inspektor pracy, inż. Rozen — przewodniczący, sędzia Miszewski z ramienia ministerstwa sprawiedliwości i mgr. J. Sandelewski z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Konferencje w inspekcji pracy

W SOSNOWCU.

W dniu 25 bm., w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja, w sprawie zamierzonej redukcji robotników w Polskich zakładach cynkowych w Będzinie.

W dniu 26 bm. odbędzie się konferencja w sprawie płac akordowych w fabryce Deichsla w Sosnowcu.

W tymże dniu toczyć się będzie w inspekcji pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy w małych zakładach czapniczych.

Plenarne zebranie PZZPP i H

W SOSNOWCU.

Ze względu na wyznaczenie w niedzielę, dnia 23 bm. obwodowych zebrań wyborczych do Senatu, prezydium zarządu głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza nr. 17-a) odwołuje przypadające w tym dniu plenarne zebranie zarządu głównego oraz przedstawicieli oddziałów i odkłada je na następną niedzielę, tj. dnia 30 bm.

—ooo—

Z Kielc

Działalność kieleckiego ODDZIAŁU ZMP

Komendantem kieleckiego oddziału Związku Młodej Polski mianowany został p. W. Sarnot. W nowym lokalu oddziału przy ul. Śniadeckich 7 odbył się trzydniowy kurs dla prelegentów. Prelekcje na kursie, w którym wzięło udział około 40 osób, wygłosili: członek komendy głównej Z. M. P. p. Baczewski, komendant kieleckiego okręgu Związku mgr. J. Łazdur oraz członkowie komendy okręgu pp. Wł. Sarnot i Kuczyński.

(k) **ZBRODNIA, CZY SAMOBÓJSTWO** Pomiędzy Ostrowcem Świętokrzyskim a Wierzbnikiem znaleziono na torze kolejowym zwłoki nieznanego mężczyzny, zabitego przez pociąg.

Zmarły liczył lat około 50. Przy zwłokach znaleziono dwie portmonetki z pieniędzmi, kastet oraz kartkę z książeczki PKO. nr. 19881 z notatką „Nauczycielka Szkoły P. M. S., gm. Chojno — Pińsk.

—oOo—

Z Olkusza

WYDZIAŁ POWIAT. W OLKUSZU zaangażował absolwenta med. weter., dr. E. Sawkiewicza, zagłębianina.

(o) **ODZNACZENIE** p. Zofia Okrajnio wa, radna m. Olkusza i prezeska PCK. i „Rodzina Rezerwistów", została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną.

—***—

Odpowiedzi redakcji

P. B. NOWAK — ŁAGISZA. — Sprawozdanie ze zjazdu zamieściliśmy w dniu 18 bm. Wobec tego z przesłanego komunikatu, jako spóźnionego nie skorzystamy.

BLIŹNIAKI

— Pan i siostra pańska jesteście bliźniakami? Nieprawdaż?

— Byliśmy nimi jako dzieci. Dzisiaj moja siostra jest młodsza ode mnie o 5 lat.

Wyrwał torebkę z ręki

przechodzącej kobiecie

Policja sosnowiecka zatrzymała wczoraj 17-letniego Leszka Janickiego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Mariackiej 12, który w dniu 18 bm. wyrwał na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu torebkę z ręki Walerii Okońskiej, zam. na Piaskach z zawartością 6 zł.

Janickiego odstawiono do sądu okręgowego w Sosnowcu.

W tym samym dniu o godz. 0,30 został ujęty przez policję Marian Ogonek z Dąbrowy, który był poszukiwany przez sąd do odbycia kary. Ogonek ukrywał się przed policją od miesiąca maja br. Dokonał on szereg kradzieży za które stanie dodatkowo przed sądem.

Robotnik poniósł śmierć

przy kopaniu studni

Na terenie wsi Tomiszowice, gminy Niegowa, pow. zawierciańskiego, miał miejsce onegdaj nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią 27-letniego Antoniego Guby, mieszkańca wsi Siedliszowice, gminy Kroczyce.

Guba zajęty był przy kopaniu studni w zagrodzie Stanisława Larucha.

Przy zjeżdżaniu do studni zerwała się lina, a przyczepiony do niej Guba runął na dno z wysokości 35 metrów.

Dzięki energicznemu ratunkowi Gube wydobyto natychmiast, jednak wskutek odniesionych ran po pół godziny zmarł.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie.

Wiadomości bieżące

Piątek 21 Październik

Dziś: Urszuli
Jutro: Korduli
Wschód słońca: 6,09
Zachód słońca: 4,31

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 17
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

—:::—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 nieodwołalnie ostatni raz znakomita sztuka S. Maughama „Święty płomień". Udział biorą pp. Butkiewiczowa, Granowska, Kryńska, Bulanka, Vorbrodt, Bielecki, Sarnowski, Obidowicz. Reżyseria K. Vorbrodta. Oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego.

Jutro o godz. 2.30 świetna komedia J. Devala „Subretka". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 61824.

— **OSOBISTE.** W ub. wtorek w kościele parafialnym w Sosnowcu odbył się ślub p. Stanisława Ratonia z p. Zofią Pogodzianką. Młodej parze Szczęść Boże!

— **KOMITET WYBORCZY B. WOJSKOWYCH.** Przypominamy, że dziś (w piątek) odbędzie się zebranie delegatów związków wojskowych rezerwy w domu społecznym o godz. 19 w sali nr. 24 w celu zorganizowania akcji wyborczej ich członków. Zarządy związków proszone są o wydelegowanie 2—3 delegatów.

— **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** Zarząd związku oficerów i podchorążych rezerwy, zamieszkałych w Będzinie i na terenie powiatu będzińskiego do osobistego stawienia się dnia 23 bm. o godz. 11-ej w gmachu poczty w Będzinie, ul. Narutowicza nr. 1 (świetlica P. P. W.) dla omówienia i podjęcia ważnych postanowień.

— **ZABAWA.** W dniu 22 bm. o godz. 20-ej w sali na terenie firmy C. G. Schön przy ul. Chemicznej nr. 12 odbędzie się zabawa p. n. „Wieczór jesiennych życzeń". 20 proc. czystego dochodu z zabawy przeznacza Związek Rezerwistów koło Sosnowiec - Środula na fundusz Obrony Narodowej, reszta na zakup mundurów dla koła

859 zł. złożono

NA PRZYJĘCIE BATALIONU O. N. W SOSNOWCU.

Na przyjęcie batalionu Obrony Narodowej powracającego z ćwiczeń do Sosnowca złożyły instytucje, zakłady, organizacje i osoby ogółem 859 zł. 50 gr.

Ponadto złożyli ofiary w naturze: Dyrekcja Gwarectwa Hrabia Renard — 300 butelek piwa, p. A. Styka Przedst. Br. Tyskiego — 100 butelek piwa, Polski Monopol Tytoniowy w Warszawie — 3.000 sztuk papierosów „Ergo".

Pozostałe po urządzeniu powitania batalionu O. N. pieniądze w sumie 460 zł. 83 gr. przekazano Tow. Przyjaciół Batalionu O. N.

—:O:—

Wyniki akcji zbiórkowej

KOMITETU NIESIENIA POMOCY BRACIOM Z ZA OLZY W ŁAZACH.

Komitet niesienia pomocy braciom z za Olzy w Łazach z przeprowadzonej zbiórki na terenie Łaz, gm. Rokitno - Szlacheckie zebrał ogółem 228 zł. 60 gr. Sumę tę przekazano onegdaj wojewodzie dr. Grażyńskiemu do dyspozycji Komitetu pomocy Rodakom z za Olzy".

Poza wyżej wymienioną sumą zebrane były jeszcze kwoty przez zarząd L. M. K., Rodziny Kolejowej i Straży Ogniowej Kolejowej 52 zł., które przekazano bezpośrednio pod adresem Kom. Pom. Rodakom z za Olzy w Katowicach w dniu 10 bm. oraz zarząd Kolejowego Przysposobienia Wojskowego zebrał do puszek ze zbiórki ulicznej sumę 93 zł. 85 gr., którą także przekazał bezpośrednio w dn. 5 bm. pod wyżej wspomnianym adresem Ogółem społeczeństwo miejscowe przekazało kwotę 374 zł. 85 gr.

—oOo—

Wyrodna córka

ZNĘCAŁA SIĘ NAD MATKĄ - STARUSZKĄ.

W Myszkowie zatrzymano 28 letnią Bronisławę Paligę (Kościuszki 25) pod zarzutem nieludzkiego obchodzenia się z swą 76 lat liczącą matką.

Paliga znęcała się nad matką, bijąc ją i kopiąc i wyrzucała z domu, tak, że staruszka musiała żyć z żebraniny i spać w chlewie.

Przeciwko wyrodnej córce wniesiony został już akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Grozi jej surowa kara.

Karygodny wybryk

mieszkańca Myszkowa

Publiczne zgorszenie wywołał w Myszkowie właściciel domu 31-letni Stefan Żywiołek (Polna 16). Podczas nadawania przez radio manifestacji narodowej w Bydgoszczy w sprawie Śląska Zaolzańskiego, Żywiołek, słuchając audycji w cukierni Targowskiego, wyśmiewał się z wygłaszanych podczas manifestacji haseł, określając manifestantów „ryczącym bydłem".

O karygodnym wybryku zawiadomiono policję, która sporządziła na Żywiołka protokuł karny.

Żywiołek stanie niebawem przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i niechyba nie zostanie surowo i przykładnie ukarany.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

Odprawa prezesów

OKRĘGÓW ZWIĄZKU LEGIONISTÓW

W dn. 19-tym b. m. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem komendanta naczelnego, płk. dypl. J. Ulrycha odprawa prezesów okręgów Związku Legionistów Polskich, poświęcona omówieniu aktualnej sytuacji politycznej, a w szczególności zagadnień wyborczych.

Odprawa wykazała całkowitą harmonię między Obozem Legionowym a OZN oraz aktywny udział Legionistów i ogó. kombatantów w akcji wyborczej.

Ruch wydawniczy

Numer 10 czasopisma „Nieruchomość miejska" w świetle prawa i orzecznictwa płatników w postępowaniu odwoławczym za październik zawiera: Uprawnienia władz skarbowych— Okólnik Min. Skarbu w sprawie przedawnienia prawa do dodatkowego wymiaru podatku od nieruchomości Rozporządzenie Min. Skarbu o zmianie terytorialnego zakresu działania niektórych towarzystw kredytowych Z orzecznictwa sądowego — Poradnia prawna — Pismo okólne o ulgach podatkowych dla właścicieli nieruchomości w związku z akcją w sprawie podniesienia estetycznego wyglądu osiedli.

——oOo——

MORZE WYRZUCIŁO NA BRZEG SZCZĄTKI ZAGINIONEGO OKRĘTU.

Na brzeg estońskiej wyspy Sarema fale wyrzuciły szczątki statku żeglowego.

Jak przypuszczają, są to szczątki żaglowca towarowego szwedzkiego „Kulda", który udawał się z Finladii do Danii i przed tygodniem przepadł bez wieści O losach załogi statku, składającej się z 10-ciu ludzi, nic nie wiadomo

Zamożny kolejarz złodziejem

okradał podróżnych i kolejarzy

Posterunek policji na dworcu w Białymstoku wpadł na trop zuchwałego przestępcy.

Od dłuższego czasu na dworcu w Białymstoku i w pociągach, przejeżdżających przez Białystok, zdarzały się dość często wypadki kradzieży, przyczem

okradano zarówno pasażerów jak i kolejarzy.

Roztoczono nadzór nad wszystkiemi osobami podejrzanymi jednakże tajemniczego złodzieja nie sposób było ujawnić.

Wynik dochodzeń był wręcz rewelacyjny okazało się że sprawcą licznych kradzieży jest kolejarz Aleksander Jacewicz, pracownik parowozowni na st. kol. Białystok.

Odznaczał się on przy pracy swymi zdolnościami i pilnością, zarabiał stosunkowo dużo i cieszył się zaufaniem zarówno swych przełożonych jak i kolegów. Wiadomość o tem, że to właśnie Jacewicz jest tym

poszukiwanym szczurem kolejowym,

wydawała się wszystkim kolejarzom wprost nieprawdopodobną.

Jacewicza ujęła policja w chwili, gdy w pociągu Wołkowysk — Białystok **wyciągał z kieszeni portfel jadącemu w pierwszej klasie drzemiącemu urzędnikowi kolejowemu Jerzemu Stępniowi.**

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Jacewicza rewolwer, skradziony jednemu z kolejarzy w pokoju noclegowym na dworcu białostockim, portmonetkę z 15 zł., również skradzioną innemu kolejarzowi i walizkę, skradzioną jakiemuś pasażerowi w pociągu Warszawa — Wilno w nocy na 14 bm.

Jacewicz przyznał się do popełniania kradzieży kolejowych. Został on osadzony w więzieniu w Białymstoku.



MIKOŁAJ TANEFF — ARTYSTA — MALARZ BUŁGARSKI.

W dniu 22 bm. w salach „Zachęty" w Warszawie odbędzie się otwarcie wystawy znakomitego artysty - malarza bułgarskiego Mikołaja Taneffa. Taneff jest dobrze znany w Polsce z poprzednich swych imprez artystycznych.

Na zdjęciu — Jarmark bułgarski — Mikołaja Taneffa.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 21 października

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Skąd ta wrzawa 15.15 Poradnik sportowy 15.25 Muzyka obiadowa 16.00 Wiadomości dziennika radiowego 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Rymy dziecięce. 16.50 Pogadanka 17.00 Miniatury kwartetowe 17.45 Skrzynka techniczna 18.30 Teatr Wyobraźni 19.30 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro 21.00 Chór Polskiego Radia 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Nowe przemiany poezji polskiej 22.45 Muzyka z płyt 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym)

KATOWICE

Piątek, 21 października.

5.30 Dzień dobry (wesoły montaż płytowy) 6.30 Program na dziś 6.35 Muzyka 14.00 Pogadanka sportowa 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 17.45 Z nauki o ziemi śląskiej 18.25 Wiadomości sportowe 22.45 Audycje lokalne 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 22 października

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.15 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Wiad. dziennika radiowego 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka 16.36 Popołudniowy koncert 18.00 Audycje dla wsi 18.30 Audycje dla Polaków za granicą 19.15 Wiązanki operetkowe 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe Nasz program na jutro 21.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej 22.55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym). 23.15 Patrz program Warszawy II.

NA WSZELKI WYPADEK

— Co robi twój braciszek w ogródku?

— Nie wiem, mamusiu.

— To idź do niego i powiedz mu, że tego robić nie wolno.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

(41)

Luizzi długo namyślał się nad tym ale nie miał innego sposobu, jak tylko stanąć w rzędzie konkurentów i pomimo konieczności wyszukania sobie żony w ciągu dwóch lat, nie miał żadnej ochoty zwracania widoków swoich w ten świat, w którym tyle odkrył zbrodni i prawdopodobnie byłby pozostał bez możności wykonania swoich złośliwych zamiarów, kiedy w tym zaanonsowano pana Ganguernet.

— Ah! dzień dobry, baronie — powiedział kawalarz, wchodząc do salonu. Cóż to ja słyszę? Byłe chory baronie? A teraz jesteś rumiany i świeży jak jabłuszko!

— Tak, zupełnie przyszedłem do siebie.

— No i cóż mówisz o Paryżu, mój przyjacielu? Jakie miasto, jakie tłumy na ulicach, jaki hałas!

— O! to jest kraj bogów.

— I bogiń także, prawda panie Ganguernet?

— A! baronie, kobiety zimne jak lód. Nie mają tego ciemnego oka, tej postawy naszych gryzetek z Tuluzy, która mówi: pójdź za mną.

— I po co pan przybyłeś do stolicy?

— Jakto? —rzekł Ganguernet — nie powiedziałem panu? Przybyłem w sprawie małżeństwa.

— Pan także — zawołał Luizzi nierozważnie.

— Dobrze! Żenisz się pan i z kim?

— Z kobietą co się zowie. A pan?

— Ja, nie powiedziałem panu przecież, że się żenię. Przybywam w sprawie małżeństwa mego syna!

— Twojego syna? Nigdy nie słyszałem o pani Ganguernet.

Kawalarz uśmiechnął się i odpodział:

— Nie mogłem ożenić się z kobietą, która miała męża.

— Znów! — zawołał Luizzi z oburzeniem — takim sposobem, syn twój, panie Ganguernet nosi nazwisko, które do niego nie należy?

— Bardzo przepraszam, należy do niego; ponieważ za nie zaplacił.

— Jakto? Kupił sobie nazwisko?

— Nie drogo zapłacił; to przebiegły chłopak, przysięgam panu. Czy znasz baronie sztukę pana Picard, pod tytułem „Podrzutek?"

— Tak. Zdaje mi się, że ją widziałem na scenie przed niedawnym czasem.

— Oto, baronie, syn mój, wprowadził ją w wykonanie. Jest to piękny chłopiec, który przez długi czas grywał role pierwszych kochanków w operach na prowincji. Między kobietami miał szalone powodzenie. Nie mając angażu przybył do Paryża, przejechawszy przez Tuluzę, gdzie birbantowaliśmy porządnie. Zaledwie odjechał, kiedy otrzymałem list od starego przyjaciela, dawnego wojaka z czasów cesarstwa, który był w Tuluzie z marszałkiem Soultem. Zapraszał mnie ażebym przybył z nim pogawędzić w jego zamku w Taillis, w bliskości Caen, donosząc mi przy tym, że ma siostrzenicę i córkę siostrzenicy na wydaniu z dwoma milionami posagu.

— Dwa miliony posagu! — odparł Luizzi.

— To śmieszna historia, prawda? — dodał Ganguernet ze śmiechem.

— Wierzę bardzo.

— Napisałem natychmiast do mego pana syna, ażeby go zawiadomić o awanturze... „Jeśli się dobrze porozumiemy — powiedziałem do niego — złapiesz jedną panienkę; jest to doskonała farsa, jaką wyprawimy memu przyjacielowi Rigot". Jest jedna tylko trudność, to jest, że mój pan syn nazywa się po prostu Gustaw i że Rigot, jest starym wygą, z rodziny bardzo gminnej i dlatego chciałby człowieka przyzwoitego i z pięknym nazwiskiem dla swojej siostrzenicy i wnuczki.

— A to mnie dziwi! — odparł baron.

— Bah! — zawołał Ganguernet — każdy chciałby się wydobyć ze swoich śmieci, albo przez siebie samego, albo przez swoich. Z tym jest tak samo, jak z kobietami zagadkowego życia; one zawsze dobrze wychowują swoje córki.

— Tak pan sądzi? — powiedział Luizzi, śmiejąc się.

Ganguernet nadął policzki i odpowiedział tonem melodramatycznym:

— Znając skały podwodne, umieją innych wybawiać od rozbicia.

— To być może; ale skądże syn twój, zdobył imię!

— O tak, kiedy otrzymał mój list, był w trakcie zaangażowania się do Teatru Opery komicznej. W tym teatrze jest osoba wielce nadzwyczajna, przywódca klakierów.

— Są w każdym teatrze.

— Ten zupełnie co innego, jest to po prostu margrabia de Bridley.

Margrabia de Bridley z Tuluzy?

d. c. n.

Straszna zbrodnia zboczeńca pod Kutnem

Zbeszczeszczone zwłoki niewinnego dziecka

Onegdaj Kutno i okolicę wstrząsnęła wiadomość o straszliwej, mrożącej krew w żyłach zbrodni. Mordercą jest włóczęga pochodzący z Łodzi, jego ofiarą 9-letnia dziewczynka. Mord dokonany został w Kościuszkowie pod Kutnem, na tle erotycznym w sposób tak bestialski, że wprost nie chce się wierzyć, aby człowiek mógł dokonać tak nieludzkiego czynu.

TŁUM USIŁOWAŁ ZLINCZOWAĆ ZBRODNIARZA

Morderca dzięki energii policji został ujęty już w 2 godziny po dokonaniu morderstwa. Wieść o okropnym czynie rozeszła się po całym Kościuszkowie i Kutnie. Do Kościuszkowa zbiegł się tłum włościan, który wstrząśnięty do najwyższego stopnia okropnością czynu usiłował zlinczować zbrodniarza. Dzięki zdecydowanej postawie policji nie doszło do tego. Zakutego w kajdany mordercę osadzono w więzieniu w Kutnie.

Przebieg zbrodni przedstawia się następująco:

WĘDROWNY BLACHARZ

Do Kościuszkowa, położonego tuż pod Kutnem przybył w godzinach przedwieczornych do sołtysa ubogo ubrany mężczyzna, przedstawiając dokumenty, opiewające na 53-letniego Ferdynanda Grüninga, stałego mieszkańca Łodzi. Poddał się za wędrowanego blacharza. Włóczęga prosił sołtysa o przydzielenie mu jakiegoś noclegu. Sołtys Jabłoński, wobec tego, że Grüning posiadał dokumenty i sprawiał wrażenie człowieka spokojnego, napisał mu kartkę, na zasadzie której włóczęga miał otrzymać nocleg w zagrodzie włościanina Bębenista. W tym samym czasie przyszły do sołtysa po mleko dwie dziewczynki z Kutna Stasiakówna i 9-letnia Władysława Bagrowska, zamieszkałe w Kutnie. Było to około godz. 6 wieczorem. Ponieważ Grüning nie znał drogi do włościanina Bębenista, na prośbę sołtysa mała Bagrowska, która w tym kierunku miała wracać z mlekiem do Kutna, chętnie podjęła się zaprowadzić przybyłego. W drodze Grüning począł zręcznie zagadywać dziewczynkę, poczęstował cukierkami i zapytywał, czy w domu jej rodziców są jakieś naczynia do lutowania, które on jako blacharz może naprawić. Gospodarna dziewczynka przyznała, że jest miednica, którą mógłby zreperować.

POTWORNY CZYN

Zagadując dziewczynkę, Grüning wyprowadził ją w pole. Gdy oddalili się o kilometr od wsi, włóczęga rzucił się na dziewczynkę i wydobytymi z kieszeni nożycami zadał jej kilkanaście ran. Dziecko zapewne nie zdołało wydać nawet jednego okrzyku, w przeciwnym bowiem razie usłyszeliby ją wieśniacy pracujący w odległości 150 mtr. na polu buraczanym Florczaka. Zbrodniarz po dokonaniu czynu spokojnie poszedł na miejsce noclegu.

Po przyjściu do włościanina Bębenista, Grüning złożył otrzymaną kartkę i powiadomił gospodarza, że jeszcze przed snem wyjdzie do miasta, by sobie coś kupić do zjedzenia. Tymczasem morderca korzystając z ciemności powrócił do swej ofiary, tu zbeszcześcił zwłoki i nożycami wyciął jej organa płciowe. Ponad to rozpruł brzuch swej ofierze.

Następnie straszliwy zbrodniarz zakopał zwłoki dziewczynki na świeżo obsianym polu pszenicznym, folwarku p. Ancerowicza, przynosząc je z pola koniczyny, gdzie dokonał morderstwa. Wreszcie Grüning udał się do zagrody Bębenisty i tutaj położył się spać w stodole.

ŚLADY KRWI NA UBRANIU

Gdy do późnych godzin wieczornych do domu nie powracała mała Władysława Bagrowska, zaniepokojeni rodzice poczęli się rozpytywać o nią u sąsiadów. Ci powiedzieli, że mała Władzia poszła ze Stasiakówną do Kościuszkowa po mleko. Niedługo ustalono, że dziewczynka odprowadzała włóczęgę. — Teraz niepokój rodziców wzrósł. Natychmiast zwrócili się o pomoc na posterunek policji. Wydelegowano dwóch policjantów, którzy niezwłocznie odszukali w stodole śpiącego Grüninga. Zapytany o dziewczynkę, odpowiadał hardo i bezczelnie, twierdząc, że dziewczynka poszła do domu. Szczegółowe jednak oględziny ubrania Grüninga przez policję przy pomocy latarki elektrycznej wykazały ślady krwi.

ODNALEZIENIE ZWŁOK

Chociaż włóczęga w dalszym ciągu wypierał się, że nie wie, gdzie jest dziewczynka, policjanci nałożyli mu kajdanki i odprowadzili na posterunek. Tutaj wzięty w krzyżowy ogień pytań, bezczelny zbrodniarz począł się plątać i wreszcie przyznał się do dokonania ohydnego czynu. Następnie wskazał policji, gdzie dokonał morderstwa. Zwłoki, mimo że były zakopane, odnaleziono niezwłocznie, gdyż zbrodniarz w pośpiechu pozostawił nie zagrzebaną dłoń dziewczynki.

CZYŻBY?

Sprowadzona niezwłocznie komisja śledczo- lekarska stwierdziła wszystkie szczegóły okropnej zbrodni. Zwłoki miały na sobie 11 ran szyi, zadanych nożycami, 2 rany w okolicy serca i 2 rany dłoni. Części płciowe i część piersi dziewczynki były wycięte. Kawałek ciała odnaleziono zawinięty w papier od machorki zakopane obok. Części płciowych nie odnaleziono w ogóle.

CÓRKA ROBOTNIKA

Zamordowana śp. Władysława Bagrowska była ładną dziewczynką, o twarzy okrągłej i ciemnych blond włosach, budowie dość wątłej. Była uczennicą 2-go oddziału szkoły powszechnej.

Sprawę z rąk policji po zamknięciu wstępnego dochodzenia, przejął sędzia śledczy.



Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 21 PAŹDZIER-

21 października urodzeni obdarzeni są usposobieniem sympatycznym i profesjonalnym, sprawiedliwym, zmiennym i niezdecydowanym. Cechuje ich rozwój władz duchowych, umiejętność zjednywania sobie przyjaciół i chęć podobania się płci odmiennej. Powinni wystrzegać się strat przez procesy. Dzięki odwadze i energii zwyciężają wszelkie napotkane trudności, łatwo opanowują wrogów, a w przedsięwziętych projektach mogą liczyć na powodzenie Będą przechodzić okres dla siebie niepomyślny, przejdą wiele rozczarowań i przykrości z powodu głębszej miłości, lecz po krótkim czasie opanują takową, dzięki czemu osiągną lepszą karierę. 2314

—***—

Trzeba spalić miasto

W mieście Chorestti, w Boliwii, panuje od dłuższego czasu epidemia dżumy, będącej odmianą t. zw. dżumy azjatyckiej. Władze mimo najostrzej przeprowadzanych zarządzeń, nie zdołały dotychczas opanować zarazy.

Wszystkie środki okazały się zawodne. Wobec tego postanowiono miasto spalić i odbudować je 10 km. od obecnego miejsca. Jak się bowiem okazało szerzeniu się epidemii sprzyjały liczne źródła, zasilające miejscowe zbiorniki wody, z których ludność czerpała wodę do gotowania i do picia.

——oOo——

W telegraficznym skrócie

OLBRZYMI DIAMENT ZNALEZIONO W KOPALNI BRAZYLII.

Czwarty co do wielkości diament świata, nazwany „prezydent Vargas", został znaleziony w kopalniach stanu brazylijskiego Minas Geraes.

Jak słychać, olbrzymi ten diament został sprzedany za cenę 80 tysięcy funtów szterlingów pewnej firmie holenderskiej i ma być niebawem wysłany do Amsterdamu. Po oszlifowaniu brylant będzie wystawiony na sprzedaż w Anglii.

MAURICE CHEVALIER KAWALEREM LEGII HONOROWEJ

Z inicjatywy francuskiego ministerstwa spraw zagr. przyznano sławnemu paryskiemu piosenkarzowi i artyście filmowemu Maurice Chevalie'rowi krzyż kawalerski Legii Honorowej. Odznaczenie to ma być uznaniem zasług, jakie głośny artysta oddaje propagandzie francuskiej swoimi występami w rozmaitych krajach.

PRZYMUSOWE UBEZPIECZENIE PODRÓŻNYCH W RUMUNII.

W dniem 15 czerwca br. obowiązuje w Rumunii przymusowe ubezpieczenie podróżnych od nieszczęśliwych wypadków i śmierci na kolejach i autobusach Taryfa zestawiona jest wedle klas wagonów kolejowych. Składka asekuracyjna wynosi od osoby w III kl. 4 lej, w II klasie 8 lej, a w I klasie 12 lej, zaś 4 lej w autobusach. Równocześnie przyjmuje się ubezpieczenie bagażu za opłatą 2 proc. wartości deklarowanej.

——:000:——

Pies wściekł się przy głośniku

W tragiczny sposób zakończyła się dla państwa Biggdle w Londynie audycja radiowa, nadawana z Kapstadtu. Po obszernym referacie o racjonalnej hodowli psa rasowego, wygłoszonym z okazji otwarcia wystawy psów, audycję zakończono transmisją szczekania, zgromadzonych na wystawie psów.

Niesione na falach skowyty i szczekania psów wprowadziły buldoga państwa Biggdle w taką wściekłość, że zaczął rzucać się do głośnika, naszczekując gwałtownie. Gdy przyjaciel pana domu usiłował go powstrzymać, pies rzucił się na niego i przegryzł mu szyję tak fatalnie, że rozdarł tętnicę. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nieszczęśliwemu grozi utrata życia wskutek upływu krw

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Zemsta z za grobu

Hazardowa gra w „dwadzieścia jeden" ciągnęła się już długie godziny.

Przed Beniaminem Mozesem piętrzył się stos wygranych monet, a pozostali gracze śledzili go z nieukrywaną zawiścią.

Mozes w milczeniu oceniał swe karty. Po czym wyciągnął rękę i rzekł:

— Biorę.

Wówczas nastąpiła rzecz nieoczekiwana. Mianowicie Mozes, nie zdążywszy wziąć karty, jęknął „umieram", spadł z krzesła na podłogę i zastygł.

Gracze podbiegli do zmarłego.

— Dziwna rzecz — mruknął pochylony nad zwłokami Jakub Konarski. — Dziwna rzecz dlaczego błogosławionej pamięci Mozes powiedział „biorę". Trzyma w ręku dziewiętnaście. I nie bał się ryzykować?

— Hm, co pan chce? Widocznie nieboszczyk Mozes miał w tym jakieś wyrachowanie.

— Co znaczy wyrachowanie? Ślepy traf można wyrachować? On mógł wiedzieć, że akurat pójdzie dwójka? Bym nie przypuszczał, że tragicznie zmarły Mozes...

Dlaczego właściwie byś pan nie przypuszczał? Zgasły w kwiecie wieku Mozes nie miał bynajmniej tak bardzo nadzwyczjnej opinii. Mówiono o nim, to tam to, owo...

— Znaczy się, żeśmy grali po prostu z łobuzem? Z cudotwórcą? Szkoda, że przed tym o tym nie wiedziałem. Powiedziałbym parę słówek powiększającemu grono aniołków Mozesowi.

W tym momencie pan Konarski otrzymał potężnego kopniaka, po czym głos zmarłego Mozesa obwieścił:

— Aa, łobuzy! Dranie, podlece ordynarne, psia krew! Takie rzeczy mówi się o nieboszczyku?

Atoli nie umarłem jeszcze tylko chwilowo mi się zrobiło niedobrze. I dlatego zamiast sam wyzionąć, was wszystkich zaraz na tamten świat zacznę wysyłać.

Z tymi słowy pan Mozes zerwał się z podłogi, chwycił krzesło i począł nim okładać nieszczęsnych plotkarzy.

Przeraźliwe krzyki i odgłos łamanych mebli zwabiły sąsiadów, którzy wspólnymi siłami obezwładnili rozjuszonego pana Mozesa.

Nie na tym jednak koniec awantury. Bowiem pokrzywdzony pan Konarski skierował sprawę do sądu, który skazał krewkiego umarlaka na tydzień aresztu z zawieszeniem.

SPORT

Ostatnie mecze

W LIDZE OKRĘGOWEJ.

W nadchodzącą niedzielę, jako ostatnią w rundzie jesiennej, zostaną rozegrane następujące mecze o mistrzostwo ligi okręgowej:

w Sosnowcu: CKS. — Unia,
w Dąbrowie: Zagłębie — Sarmacja,
w Będzinie: Zagłębianka — Skra,
w Zawierciu: Brygada — Warta.

Narciarski komunikat

ŚNIEGOWY.

Karpacka Komisaj Śniegowa i Lawinowa w Krakowie podaje do wiadomości że w nadchodzącym sezonie zimowym komunikat śniegowy T.K.N. i P.I.M. ogłaszany przez Ligę Popierania Turystyki (biuletyn drukowany) ukazywać się będzie co tydzień we czwartki. Wieczorem tego dnia ogłoszony będzie przez radio z Krakowa na całą Polskę.

Komunikat czwartkowy w tłumaczeniu niemieckim będzie przesyłany do Bytomia, Gliwic, Opola, Wrocławia, Berlina, M. Ostrawy, Pragi, Berna, Koszyc, Wiednia i Budapesztu. Ponadto już obecnie poczyniono starania aby w komunikatach tegorocznych uwzględnić szereg ważnych i ciekawych narciarskich punktów w Beskidach Śląskich na Śląsku Zaolzańskim.

Jako dodatki do komunikatu będą się ukazały: a) poradnik kolejowy L. P. T. oraz komunikat drogowy T. K. N. dla automobilistów. W okresie zaś zawodów narciarskich FIS w Zakopanem będzie się ukazywał codziennie specjalny komunikat śniegowy w czterech językach, a to polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Bliższe informacje o organizacji obu komunikatów podane zostanie do wiadomości narciarzy na łamach prasy przed rozpoczęciem sezonu zimowego.

Pierwszy zespół kadr olimpijskich

Mucha z Czeladzi umieszczony na liście olimpijczyków

Stosownie do zaleceń Polskiego Komitetu Olimpijskiego związki sportowe rozpoczęły zestawiać składy swych kadr olimpijskich. Dotychczas nadesłały do P. K. O. L. składy kadr związki: lekkoatletyczny, wioślarski, bokserski, strzelecki i pływacki. W najbliższym czasie będą gotowe składy jeźdźców, szermierzy, piłkarzy, kajakowców i kolarzy.

Składy przedstawiają się następująco:

Lekka atletyka: Zasłona, Dunecki, Danowski, Gąssowski, Staniszewski, Noji, Soldan, Sznajder, Morończyk, Mucha, Gierutto, Praski, Gburczyk, Węglarczyk, Pławczyk, Kusociński, Fiedoruk Schmidt Trojanowski, Marynowski. Panie: Walasiewiczówna, Kałużowa, Słomczewska, Flakowiczówna, Cejzikowa, Wajsówna, Kwaśniewska - Trytkowa, Książkiewiczówna i Gawrońska.

Boks: Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat.

Wioślarstwo: Verey, Kuryłowicz, Manitius, Keppell, Dondojewski, Parzysz, Czankowski, Chodziński, w drugiej grupie znaleźli się: Braun, Kobyliński, Ustupski, Wieczorek, Ranke.

Strzelectwo: Paprocki, Duda, Hrydelicz, Zaturski, Moroszek, Piątkowski, Wachowicz, Jurek, Wasilewski, Kaczmarczyk, Pardej, Wrzosek, Egermajer, Nowicki, Rutecki, Zbigniew, Jabłoński.

Pływactwo: Heidrich, Jędrysek, Marchlewski i Kratochwilówna.

Składy kadr olimpijskich zostaną obecnie przez Polski Komitet Olimpijski rozpatrzone i po poczynieniu zmian ostatecznie zatwierdzone.

Bokserskie kluby Sosnowca

WALCZĄ O MISTRZOSTWO KLASY B

Drużynowe mistrzostwa bokserskie Śląska w klasie „B" — rozpoczną się z dniem 20 listopada. Do mistrzostw tych zgłosiło się 9 klubów a to: Policyjny (Katowice), Dąb (Katowice), Strzelec (Katowice), Makabi II (Sosnowiec), BKS „Strzelec" (Sosnowiec), Nordia (Sosnowiec), IKB II (Świętochłowice), Brygada (Częstochowa) i Makkabi (Częstochowa). Mistrzem w tej klasie zostanie zapewnie Policyjny z Katowic, który posiada w swych szeregach takich bokserów, jak: Pawlica, Nowakowski i Piłat. O drugie miejsce walczyć powinni Dąb katowicki i częstochowska Brygada.

O mistrzostwo klasy A

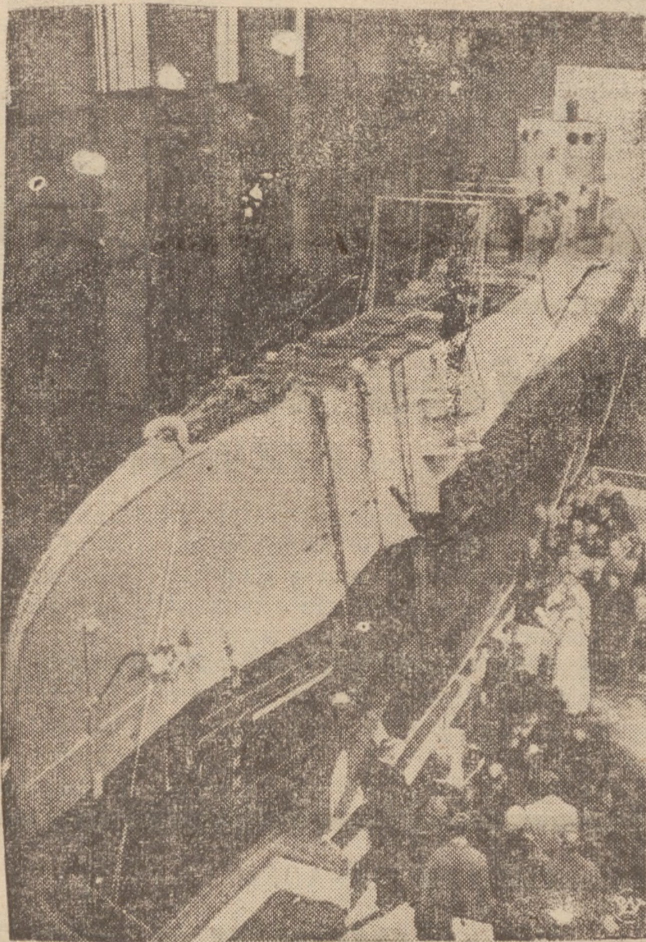
ZAGŁĘBIA.

O mistrzostwo klasy A odbędą się mecze:

w Sosnowcu: Czarni—AKS i Unia I-b — Strzelecki.

w Wojkowicach: Saturn — Dąbrowa,

w Będzinie: Cynkownia — Zew i Ha[illegible] — Solvay.



NOWA POLSKA ŁÓDŹ PODWODNA.

Zdjęcie przedstawia moment uroczystego poświęcenia i spuszczenia na wodę w stoczni w Rotterdamie, nowej polskiej łodzi podwodnej „Sęp". Na pierwszym planie widoczna matka chrzestna łodzi p. Babińska, małżonka posła R. P. w Hadze.

U KRAWCA

— Jak pierwszy raz zapiąłem ubranie, to marynarka popękała na plecach!

— Widzi pan, jak mocno przyszywamy guziki? Ani nie popuszczą!

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Łopski.